

OD REDAKCJI

Drodzy czytelnicy! Przed Wami szósty numer gazetki szkolnej. 21 lutego obchodzimy Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego, więc w dużej części zamieszczamy materiały poświęcone tej tematyce. Zapraszam do lektury! Jeśli piszecie, rysujecie lub robicie coś, czym chcielibyście podzielić się z szerszym gronem odbiorców - zachęcam do przyłączenia się do redakcji.

Opiekunka Koła Dziennikarskiego - Ewa Kożuszek

TYDZIEŃ JĘZYKA OJCZYSTEGO

A nade wszystko szanuj mowę swą ojczystą. Nie znać języka swego-hańbą oczywistą.

F. K. Dmochowski

21 lutego obchodzimy Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego. Upamiętnia on tragiczne wydarzenia z 1952 roku, które rozegrały się w Bangladeszu, gdzie podczas protestów w obronie języka bengalskiego zginęło pięciu studentów. Odwaga i miłość młodych ludzi do języka stała się inspiracją do ustanowienia dnia, który ma przypominać, jak wielkim dobrem jest język ojczysty. W naszej historii Polacy wielokrotnie stawiali opór wrogim państwom, które starały się, aby język polski przestał istnieć. Cena była wielka, ale dzięki ich poświęceniu żyjemy dzisiaj w wolnym kraju, w którym możemy bez przeszkód i z dumą mówić własnym językiem polskim.

W dniach 25 - 28 II 2019 w naszej szkole, już po raz trzeci, obchodzony będzie Tydzień Języka Ojczystego. Z tej okazji zaplanowano szereg działań, m.in. Konkurs Ortograficzny, Konkurs Sprawności Językowej, gazetkę okolicznościową oraz spotkanie z panią doktor z Katedry Filologii Polskiej UMCS. Zapraszamy!

Ewa Kożuszek

UCZNIOWIE PISZĄ

RECENZJA „TULIPANOWEJ GORĄCZKI”

Deborah Moggach jest autorką książki pod tytułem „Tulipanowa gorączka”. Akcja utworu rozgrywa się w Amsterdamie, w Holandii w XVII wieku. Bohaterką jest młoda dziewczyna - Sophia, która zostaje wydana za mąż za dużo starszego i bogatego kupca Corneliusa. Dziewczyna nie kocha męża, ale jest mu wdzięczna za jego dobroć. Nie mogąc doczekać się potomka, Cornelius postanawia uwiecznić pamięć o sobie i o żonie, na płótnie. Zatrudnia malarza, w którym zakochuje się Sofia. W tym czasie w Holandii kwitnie handel cebulkami tulipanów, na których można się szybko wzbogacić. Sofia, wraz z ukochanym, postanawiają zaryzykować i zakupić cenny okaz cebulki, by ją później sprzedać z zyskiem. Ma to pomóc im w ucieczce z miasta i rozpoczęciu nowego życia. Los jest przewrotny i przypadkowy zbieg okoliczności sprawia, że plan nie udaje się.

Polecam wszystkim tę książkę, nie tylko ze względu na ciekawy watek miłosny, ale także na klimatyczny siedemnastowieczny Amsterdam.

Oliwia Radzik, klasa 3 al

Recenzja „FAUSTA”

Autorem „Fausta” jest J. W. Goethe - przedstawiciel preromantyzmu niemieckiego. Książka opowiada o uczonym, który posiadał wiedzę ze wszystkich dziedzin nauki: filozofii, prawa, medycyny, teologii. Jednak to mu nie wystarczało - Faust cierpi, ponieważ życie wydaje mu się nieznośne i pozbawione jakiegokolwiek sensu. Pocieszenia szuka w czarnej magii, która jawi mu się jako nowa dziedzina, która być może jest w stanie dać mu odpowiedź na kolejne pytania, dotyczące świata i egzystencji człowieka. Postanawia więc zawrzeć pakt z diabłem - sprzedać mu swoją duszę, by w zamian poznać istotę świata, jego wielką tajemnicę. To poznanie jest jego życiowym celem, wszystko mu podporządkowuje, chce szczęśliwy i spełniony wypowiedzieć słowa: „Trwaj, chwilo, jaka jesteś piękna”.

Utwór porusza problematykę odwiecznego zmagania się człowieka z ograniczeniami. Losy Fausta można odczytać jako parabolę ludzkich losów. Człowiek od początku świata, podobnie jak Faust, dąży do poznawania nowych rzeczy, zjawisk, do zdobywania wiedzy i doświadczenia, jego życie jest nieustanną wędrówką i podróżą pozwalającą poznać świat. Błądzenie leży w ludzkiej naturze, jest wyznacznikiem jego człowieczeństwa, dlatego polecam wszystkim tę książkę, uważając, że można z niej wiele się nauczyć.

Piotr Ciechomski, klasa 3 al

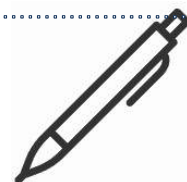
81 URODZINY DŁUGOPISU

Długopis obchodzi swoje 81-lecie. Wynaleziony w 1938 roku przez Węgry, László Bíró, zyskał popularność w czasie II wojny światowej za sprawą pilotów – w warunkach obniżonego ciśnienia był mniej kłopotliwy, niż wieczne pióro.

Popularność zdobył po II wojnie światowej, gdy w 1953 roku francuska marka BIC wypuściła na rynek jednorazowy długopis. Taka „jednorazówka” szybko zyskała uznanie i stała się symbolem gospodarki, opartej na konsumpcji – po zużyciu był wyrzucany i natychmiast zastępowany nowym.

Dlaczego „długopis”? Wiadomo: długo pisze, ale czy zastanawialiście się kiedyś dlaczego „ołówek” tak się nazywa? Wszystko za sprawą faktu, że w dalekiej przeszłości rolę ołówek pełniły ołowiane pręciki, które po owinięciu materiałem czy oprawieniu w jakiś uchwyt, pozwalały na kreślenie śladów na kartkach. Niektórzy – jak choćby Leonardo da Vinci – zamiast ołowiu wykorzystywali srebro i specjalnie preparowany papier. Z czasem, choć ołów zastąpiono grafitem, nazwa „ołówek” pozostała.

Oliwia Radzik, klasa 3 al



7 SŁÓWEK, KTÓRE ZWIĘKSZĄ ELOKWENCJĘ

- DEFETYZM** – jeśli słyszeliście kiedyś, że ktoś sieje defetyzm, to wiedźcie, że mówiący miał na myśli *brak wiary w zwycięstwo lub powodzenie jakiejś sprawy, wyrażający się w ciągłym przewidywaniu porażki. To po prostu zaraźliwa niewiara w siebie.*
- HOLISTYCZNY** – czyli całościowy. Na przykład jakąś sprawę można rozpatrzeć holistycznie. Jest to przymiotnik pochodzący od rzeczownika „holizm”, czyli pogląd głoszący, że zjawiska tworzą układy całościowe.
- IMPERTYNET** – „Ależ to impertynent!” – rzekła dama w brylantach do swej towarzyszki w strusim piórze. To cytat z „Lalki” Prusa. Z kontekstu można się domyślić, że „impertynent” to osoba zachowująca się wobec kogoś arogancko lub obraźliwie.
- ERUDYCJA** – to po prostu odczytanie, wszechstronna wiedza. Jeśli ktoś taki jest, nazywamy go erudytą. *Eruditio* - z łaciny „naukowe wykształcenie”.
- AMBIWALENTNY** – oznacza coś, co zawiera elementy przeciwstawne. Możemy mieć ambiwalentne uczucia, czyli mieszane, niejednoznaczne, sprzeczne.
- ABNEGAT** – na pewno każdy z Was zna jakiegoś abnegata, czyli człowieka, który nie dba zbyt o swój wygląd, fletucha. Obca jest mu zasada „jak cię widzą, tak cię piszą”. Przykład użycia: *Karol to prawdziwy abnegat – mógłby cały rok chodzić w jednej bluzie.* Czasem można spotkać się z użyciem słowa „abnegat” w kontekście nieprzywiązywania wagi do wygod czy wartości.
- DYSKURS** – to dyskusja, rozmowa na tematy naukowe, wywód przeprowadzony na zasadzie ściśle logicznego wnioskowania. Słowo pochodzi z łaciny – od *discurrere*, czyli „biec w różne strony; spieszyć; dyskutować”.

Piotr Szczepaniak, klasa 3kz

10 ZWROTÓW ŁACIŃSKICH, KTÓRE WYPADA ZNAĆ

Choć łacina jest językiem martwym, jednak jest wciąż obecna w literaturze, medycynie, prawie i naszym języku pisanym i mówionym. Przedstawiam 7 zwrotów łacińskich, które wypada znać:

- CITO** - szybko. Pewnie nieraz widzieliście skierowanie na badania lekarskie, opatrzone słowem: „cito”.
- CARPE DIEM** – chwytaj dzień i ciesz się czasem, który Ci pozostał.
- COGITO ERGO SUM** – „myślę, więc jestem” – to słowa Kartezjusza – francuskiego filozofa.
- DUBITO ERGO SUM** – „wątpię, więc jestem”.
- IN FLAGRANTI** – na gorącym uczynku.
- INRI (Iesus Nazarenus Rex Iudaeorum)** - Jezus Nazarejczyk Król Żydowski. Podaję rozwinięcie i znaczenie tego skrótu, ponieważ nie wszyscy wiedzą, co widnieje na krzyżu.
- MEA CULPA** – moja wina. Dla lepszego efektu najlepiej wypowiadać te słowa, bijąc się pierś.
- MEMENTO MORI** – pamiętaj o śmierci.
- NON OMNIS MORIAR** – nie wszystek umrę. Tak pisał już Horacy w wierze, że jego sława poetycka nie przemienie. W zakończeniu „Lalki” Prusa pojawia się tajemnicza karteczka z tym napisem.
- VADE MECUM** – chodź ze mną. Wiecie już, dlaczego kompendia wiedzy nazywane są „vademezum”?



- M. kto? co? **SWOJE ŻYCIE**
- D. kogo? czego?
- C. komu? czemu?
- B. kogo? co?
- N. z kim? z czym?
- Msc. o kim? o czym?
- W. o!

DEKLINACJA NIE TAKA STRASZNA

Stronę opracowała: Oliwia Radzik, klasa 3 al

Deklinacja, to odmiana przez przypadki. Jest zmurą każdego obcokrajowca, który uczy się języka polskiego. Na szczęście jest tylko siedem przypadków (podobnie jest w języku czeskim i ukraińskim), jednak ilość końcówek wyrazów odmienianych przez przypadki potrafi przyprawić o ból głowy. Na pocieszenie dodam, że w języku węgierskim funkcjonuje ponad dwadzieścia przypadków!

CYTUJEMY MISTRZÓW

„Język polski ciągle ewoluuje. Jednak moim zdaniem nie zawsze są to zmiany na lepsze. Dziś dużym zagrożeniem dla polszczyzny jest skłonność do nieużywania charakterystycznych polskich liter. Im częściej będziemy pisać na przykład esemesy bez znaków diakrytycznych, tym większe prawdopodobieństwo, że „ąści” szybko z naszego języka znikną. Tego bym niezwykle żałował, to byłoby naprawdę duże zubożenie. Uważam, że język polski jest ą-ę i tak powinno zostać. Używajmy polskich znaków za każdym razem, gdy wysyłamy SMS lub e-mail”.

Jerzy Bralczyk

(polski językoznawca, profesor nauk humanistycznych, specjalista w zakresie języka)

Czy mówienie „Stary Sącz”

jest poprawne?

Otóż lepiej powiedzieć: „Tato, zachęcam Cię abyś pił przez słomkę”.

NIE MÓWI SIĘ #YOLO

TYLKO „JOLU”

**MÓWI SIĘ RĘKAMI
CZY RĘKOMA?**

USTAMI!!!

**Czy forma "Honolulu"
jest poprawna?**

**Nie wiem
Ale nie lepiej powiedzieć
Chodź spać?**

ZWIĄZKI FRAZEOLÓGICZNE

Związki frazeologiczne wzbogacają nasz język, uplastyczniają go i działają na naszą wyobraźnię. Związek frazeologiczny (frazeologizm) to każde utrwalone zwyczajem połączenie dwu, lub więcej wyrazów.

Według Stanisława Skorupki **IDIOMY** to związki stałe o nienaruszalnym rygorystycznym składzie.

O czym należy pamiętać?

- Zmiana nawet jednego składnika lub jego formy w związku frazeologicznym zmienia znaczenie całości.
- W niektórych połączeniach musi zostać zachowany stały szyk wyrazów.
- Zmieniając kolejność lub formy części związku frazeologicznego popełniamy błąd frazeologiczny.

Gdzie sprawdzić znaczenie frazeologizmów? W „Słowniku frazeologicznym” Stanisława Skorupki.

Skąd się biorą związki frazeologiczne:

1. Z Biblii – np. egipskie ciemności, manna z nieba, wieża Babel, syn marnotrawny itp.
2. Z mitologii – np. syzyfowa praca, puszka Pandory, pięta Achillesa, znaleźć się w labiryncie itp.
3. Z historii – np. przekroczyć Rubikon (jak Juliusz Cezar), pójść do Canossy.
4. Z literatury – np. walczyć z wiatrakami (jak Don Kichote).
5. Z życia codziennego – np. wezwać kogoś na dywanik, zielone światło itp.



Kupować kota w worku



Stronę opracował: Piotr Szczepaniak, klasa 3 kz
obrazy: jows.pl

Gazetka szkolna wydawana w SOSW dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnych im. prof. Zofii Sękowskiej w Lublinie, przez Koło Dziennikarskie, pod kierunkiem polonistki: Ewy Kożuszek

ĆWICZYMY UMYŚL

Związki frazeologiczne

R	U	W	J	B	P	K	J	A	P	F	M	F	S	J	R	E	A	W	T	Z	N	S	N	L	K	P	N	S	I	H	K
F	E	D	M	Y	J	S	F	U	G	R	U	M	Y	L	K	L	F	I	Z	U	J	U	F	H	C	G	E	T	C	Z	K
H	A	O	O	A	S	Ł	O	M	I	A	N	Y	Z	A	P	A	Ł	I	S	C	S	M	Z	C	F	O	F	A	W	N	O
Z	Y	J	Y	N	I	S	T	D	H	D	W	E	Y	L	H	S	L	W	K	B	A	Y	S	J	U	U	H	J	M	O	S
P	C	R	K	W	M	H	R	W	D	I	G	C	F	E	B	M	W	W	O	E	I	F	R	O	W	K	S	N	N	E	Z
S	J	J	H	P	L	E	Ś	Ć	A	N	D	R	O	N	Y	O	N	C	I	S	C	G	C	K	G	F	S	I	U	F	U
U	W	Z	G	E	Z	Z	U	C	Z	S	S	C	W	B	N	A	F	A	K	J	W	J	Z	S	S	T	A	A	K	A	L
G	Z	B	Y	O	H	H	O	B	Z	N	A	G	A	K	Z	A	P	U	S	Z	C	Z	A	Ć	Ż	U	R	A	W	I	A
J	D	D	L	C	E	S	S	R	U	I	S	J	P	L	J	K	D	R	G	R	Y	G	R	Y	E	E	W	U	F	K	D
L	E	R	B	K	R	Y	L	N	L	M	G	S	R	A	L	M	R	G	K	A	C	W	N	S	S	N	O	G	N	I	E
S	I	M	I	L	R	M	D	D	C	Y	E	Z	A	S	I	Ę	G	A	Ć	J	Ę	Z	Y	K	A	H	U	I	T	P	J
F	F	B	H	H	T	W	S	N	H	L	F	D	C	L	J	I	U	P	E	E	A	O	C	S	T	E	S	A	C	M	A
U	B	T	C	Y	I	S	Ś	L	E	P	Y	Z	A	U	Ł	E	K	H	O	P	K	D	H	L	W	R	H	S	C	M	N
W	Y	P	A	R	J	K	L	P	B	K	M	I	P	C	P	R	P	D	U	D	O	U	A	C	S	M	G	Z	F	R	I
O	L	Y	T	G	F	I	Y	K	B	R	U	U	P	B	F	U	O	Y	B	F	H	Y	R	G	W	S	D	A	U	A	R
N	T	C	E	R	Z	H	P	F	F	F	R	N	B	U	P	K	O	Ń	T	R	O	J	A	Ń	S	K	I	E	Y	T	Y
P	S	S	O	N	M	D	U	C	I	S	T	F	Y	B	S	O	O	L	N	A	M	W	K	L	I	G	G	D	H	K	F
Y	T	N	M	R	Ę	F	F	M	D	N	H	C	U	Ł	S	U	P	M	J	L	B	L	T	T	R	C	N	P	D	C	J
S	U	E	M	N	K	F	E	F	B	N	W	P	I	Ę	T	A	A	C	H	I	L	L	E	S	A	P	R	K	D	D	O
N	I	Ć	A	R	I	A	D	N	Y	U	G	H	G	K	G	M	O	H	G	K	J	B	R	J	N	D	S	C	K	C	R
C	E	L	E	G	T	B	Z	J	D	A	O	O	O	I	T	L	K	L	D	A	E	J	T	Y	N	L	D	R	U	E	B
C	Z	A	R	N	A	O	W	C	A	C	C	I	N	T	G	F	H	A	O	R	N	E	L	W	Y	E	K	E	M	U	H
Z	A	D	L	Z	N	S	C	N	R	S	T	J	E	N	R	T	J	Y	K	O	C	S	E	W	P	B	U	K	A	M	D
H	W	W	T	F	T	J	J	O	J	M	W	S	C	A	P	Z	W	G	R	W	B	A	G	B	T	S	F	H	U	W	R
K	I	O	A	Z	A	B	S	E	Z	N	C	Ą	G	K	Y	E	S	M	O	E	M	L	H	A	A	R	Z	H	A	J	H
U	U	W	Z	Z	L	G	T	I	Y	W	E	D	K	R	C	L	K	S	S	L	O	R	Y	B	S	H	W	W	W	I	P
N	N	L	U	Ł	A	B	Ę	D	Z	I	Ś	P	I	E	W	L	Y	M	Y	O	L	B	S	M	Z	J	S	U	M	D	R
H	I	U	M	R	R	Y	U	M	Z	G	N	A	P	W	F	F	N	W	H	T	L	P	G	Z	E	W	H	J	Y	R	E
M	H	M	E	B	I	O	F	W	F	L	B	R	R	D	M	O	P	L	N	Y	C	R	J	Z	K	O	L	B	I	O	L
H	O	Y	A	K	F	F	O	N	H	G	J	Y	P	L	R	L	W	C	I	O	U	G	T	D	R	D	P	Y	A	T	G
S	C	C	Y	Y	I	Z	U	B	E	O	W	S	D	F	G	K	D	T	D	B	O	O	N	Z	W	K	D	P	Y	U	N
Y	L	S	Y	R	I	D	R	Z	F	K	C	A	M	O	I	Y	K	U	C	Y	P	D	Z	H	J	M	E	G	L	Y	C

CZARNAOWCA
RANNYPTASZEK
ŚLEPYZAUŁEK
ZAPUSZCZAĆŻURAWIA
ZAPUSZCZAĆŻURAWIA
PLEŚĆANDRONY
STAJNIAAUGIASZA
SĄDPARYSA
KOŃTROJAŃSKI
IKAROWELOTY
SYZYFOWAPRACA
PIĘTAACHILLESA
KOSZULADEJANIRY
NIĆARIADNY
MĘKITANTALA
BŁĘKITNAKREW
CZARNYCHARAKTER
ŁABĘDZIŚPIEW
ŚŁOMIANYZAPAŁ
ZASIĘGAĆJĘZYKA

PRZYSŁOWIA MARCOWE

1. W marcu jak w garncu.
2. Co marzec wypieczę, to kwiecień wysieczę.
3. Czasami w marcu zetnie wodę w garncu.
4. Czasem marzec tak się podsadzi, że dwa płaszcze oblec nie zawadzi.
5. Ile w marcu dni mglistych, tyle w żniwa dni dżdżystych.
6. Kiedy w marcu deszczu wiele, nieurodzaj zboża ściele.
7. Gdy w marcu deszcz pada, wtedy rolnik biada, gdy słońce jaśnieje, to rolnik się śmieje.
8. Marzec, co z deszczem chadza, mokry czerwiec sprowadza.
9. Słońce marcowe, owocom niezdrowe.
10. Marzec zielony - niedobre plony.
11. Suchy marzec, kwiecień mokry, maj chłodny - nie będzie rok głodny.
12. Suchy marzec, mokry maj, będzie żytko jako gaj.
13. W marcu, gdy są grzmoty, urosnie zboże ponad płoty.
14. Marzec, czy słoneczny, czy płacziwy, listopada obraz żywy.

Opracowanie: Norbert Jusiak, klasa 2a1



WIEDZA - TO NIE BOLI

Podkreśl poprawną formę w każdym zdaniu:

- ♥ Zulusi to plemię/ plemiono żyjące w Afryce.
- ♥ Moi znajomi umieją/ umia jeździć na łyżwach.
- ♥ Możesz wziąć/ wziąć te sanki.
- ♥ Widziałem bardzo ładny sweter/ swetr.
- ♥ Mieszkam na rynku/przy rynku.
- ♥ Mam urodziny w miesiącu maju/ mam urodziny w maju.
- ♥ Po jeziorze pływał czarny łabędź/ łabędź.
- ♥ Jadę do sanatorium/ senatorium do Kołobrzegu.
- ♥ Cofnij do tyłu samochód/ cofnij samochód.
- ♥ Mieszkam na ulicy/ przy ulicy Wyścigowej.
- ♥ Napełniłem karnister/kanister benzyną.
- ♥ Mamy lekcje w sali gimnastycznej/na sali gimnastycznej

ZAKAZANA MIŁOŚĆ?

Gdy rozpoczęła się wojna miałam 13 lat. Byłam pół Żydówką, pół Niemką. Mój ojciec prowadził sklep w centrum miasteczka, a matka była lekarką. Nie odczuwaliśmy skutków wojny – u nas było w miarę spokojnie. Pewnej kwietniowej nocy do naszych drzwi zaczął się ktoś dobijać. Nagle drzwi zostały wyważone i niemieccy żołnierze weszli do naszego mieszkania. Zaczęli je przeszukiwać, szukając kosztowności i przy okazji demolować. Gdy mama odezwała się, jeden z nich uderzył ją w twarz. Gdy próbowałam zabrać mu broszkę, którą dostałam od mamy, wyciągnęli mnie siłą z mieszkania i wepchnęli do samochodu. Na początku nie wiedziałam dokąd jedziemy, dopiero po przyjeździe na miejsce zrozumiałam, że przyjechaliśmy do obozu na Majdanek. Wyciągnięto nas z samochodu i rozdzielono. Jeszcze wtedy nie wiedziałam, że nie zobaczę już nigdy moich rodziców. Mijały dni, najgorsze dni mojego życia. Musiałam pracować ponad siły, spać na pryczy i stać godzinami na wizie.

Pewnego majowego dnia zobaczyłam go. Przyjechał do obozu. Był majorem, miał piękne niebieskie oczy, piękny szczery uśmiech i był dobrze zbudowany. Pomyślałam, że przystojny z niego mężczyzna. Dziwiłam się sobie, był Niemcem, a ja nie czułam do niego nienawiści. Często o nim myślałam. Pewnego dnia do mojego baraku przyszedł kapo, zabrał mnie do murowanego białego budynku służącego za biuro, wepchnął do pokoju i zamknął za mną drzwi. Nie wiedziałam, co się dzieje, bałam się, podejrzewałam, że to moje ostatnie chwile. Nagle wszedł on, usiadł przy biurku i zapytał:

- Jak się nazywasz?
- Rebeka Bauman.
- Pewnie zastanawiasz się, dlaczego tu jesteś?

ŁAMACZ JĘZYKA

**W szale skrzypki trzy strzaskał mistrz,
Trzasnął drzwiami też, zgrzyt mu zbrzydł.
Przecież sprzęt przestał brzmieć,
Przez przypadek starzec szezeł.
Żebrząc, żre żuty strzęp
Przy użyciu sztucznych szczęk.
Aż raz rzeczce mistrz: Przasnysz znasz!
Żółty żupan włóż, przetrzyj twarz.
Sprzedaj trzos, wstrzymaj łyż,
Możesz brzytwą zarost strzyc.
Przepasz brzuch, przeżyj wstrząs,
Brzaskiem wrzesień srebrzy wrzos.**

- Nie ukrywam, że jestem zdziwiona.
- Jesteś w części Niemką, chciałbym Ci pomóc.
- Mnie? Jak?
- Jeszcze nie wiem, ale na pewno Cię stąd wyciągnę. Wiedz o tym, a teraz wracaj do baraku.

Podszedł do mnie i pocałował w usta. Potem zawołał coś po niemiecku. Wszedł esman i zabrał mnie do baraku. Zdumiona i oszołomiona ustawiłam się w kolejce po brukwianą zupę z kotła.

Mijały dni, codziennie o świcie stawiałam się w kolumnie idącej do pracy w pobliskim warzywniku. Kończył się czerwiec 1944 roku, dni robiły się coraz cieplejsze. A ja myślałam o tym, co usłyszałam i w głębi duszy wierzyłam w obietnicę niemieckiego oficera. Kiedy już straciłam nadzieję i zrozumiałam, że dałam się oszukać, nagle, pewnego ranka zobaczyłam go znowu. Przyszedł do mojego baraku z jakimś esesmanem. Kazali mi się rozebrać i włożyć ubranie, które przynieśli ze sobą. Posłusznie zrzuciłam obozowe łachy i włożyłam piękną żółtą sukienkę oraz brązowe buty. Posłusznie wsiadłam do samochodu, stojącego za barakiem. Opuściliśmy teren obozu bez problemów. Nie zatrzymywani przez nikogo dojechaliśmy do jakiejś wsi, gdzie miałam ukryć się w stodole i czekać na niego. Tak spędziłam kilka dni, kończyły mi się już zapasy jedzenia i wody. Aż przyjechał – bez munduru, w cywilnej marynarce i koszuli. Dowiedziałam się, że obóz został ewakuowany i że wkroczyli Rosjanie. Był lipiec 1944 roku.

Wsiadliśmy na wóz, zaprzężony w chudego konia i wyjechaliśmy ze wsi. Po wielu dniach wędrówki i ukrywania się, udało nam się wsiąść na statek i przedostać do Wielkiej Brytanii, gdzie mieszkamy.

Dziś obchodzimy 40 rocznicę ślubu...

Autorka: Oliwia Radzik, klasa 3al